

BEATA RASZEWSKA-ŻUREK

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Metaforyzacja antywartości w dawnej polszczyźnie — konwencjonalność ujęć na przykładzie metafory ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA

Każdy człowiek ma własny system wartości, będący efektem indywidualnego postrzegania świata i dokonania pewnego wyboru spośród wartości uznawanych we wspólnocie, dlatego ten indywidualny zestaw okazuje się zaskakująco wspólny. Dotyczy to zwłaszcza najważniejszych wartości ze sfery moralnej, ale innych niewątpliwie także. Wyjaśnienie jest oczywiste — wartości są integralną częścią kultury, są bardzo mocno ugruntowane tradycją i każdy człowiek styka się z nimi od najwcześniejszego dzieciństwa w procesie wychowania. To samo dotyczy antywartości, być może nawet wcześniej i dobitniej uczy się, co jest złe, niż co jest dobre.

Wiele wartości i antywartości moralnych ma charakter uniwersalny, tym niemniej ich pojmowanie podlega ewolucji jak cała ludzka myśl. Są także różnie przedstawiane w zależności od czasów, stylów czy konwencji. Niniejszy artykuł poświęcony jest jednemu ze sposobów przedstawiania antywartości w tekstach staro- i średniopolskich — ich metaforyzacji z wykorzystaniem CHOROBY jako domeny źródłowej.

Na temat metaforyzacji wartości pisałam, omawiając ROŚLINĘ jako domenę źródłową na przykładzie metafor wartości z leksemami *korzeń* i *kwiat* wraz z derywatami¹. Tam też krótko przytaczałam dwa spojrzenia na metaforę — arystotelesowskie i kognitywne (Lakoff, Johnson 1988). Nie podejmując się oceny słuszności obu tych stanowisk, uważam, że nie ma między nimi kolizji. Metafora kognitywna, tkwiąca u podstaw ludzkiego poznania, tkwi przecież także u podstaw poznania poety, choć realizuje się w sposób bardziej artystycznie wyrafinowany niż u zwykłego użytkownika języka. Do dawnych wartości i dawnych metafor można dotrzeć jedynie za pośrednictwem tekstu pisanego, niekiedy poetyckiego, to jednak nie znaczy, że metafory tam zawar-

¹ Por. Raszewska-Żurek 2016, 2017.

te, jakkolwiek nacechowane artystyczną kreatywnością, są odmienne od powszechnie znanych przez ówczesnych użytkowników języka.

Mówiąc o dawnej metaforze (anty)wartości, mam na myśli metaforę pojęciową, wspólną dla wielu (wszystkich?) użytkowników języka przynajmniej na tyle, że jej rozszyfrowanie nie wymaga szczególnych kompetencji. Dlatego biorę pod uwagę metafory powtarzalne, czy ściślej mówiąc, powtarzalne domeny źródłowe metafor w takich zapisach, w których leksem reprezentujący domenę źródłową znajduje się w sąsiedztwie nazwy wartości. Wyklucza to bardzo skomplikowane konstrukcje języka artystycznego, a zbliża się do metafory pojęciowej realizowanej w języku potocznym. Język czasów staro- i średniopolskich jest dostępny jedynie w tekstach historycznych, zatem nie jest potoczny w takim rozumieniu, jakiego używa się przy określaniu stanu współczesnego. Jednakże z pewnością oddaje w pewnym stopniu powszechny sposób rozumienia pojęć abstrakcyjnych, w tym także pojmowania przy pomocy metafory, odwołania trudnego i obcego sensu do innego — znanego i bliższego².

Roślinne metafory wartości z leksemami *kwiat* i *korzeń* (z derywatami) w czasach staro- i średniopolskich dotyczyły zarówno wartości, jak i antywartości, w zależności od realizacji przez konkretny leksem, a i to nie zawsze (por. Raszevska-Żurek, op. cit.). Z CHOROBA jest inaczej.

CHOROBA — domena źródłowa metafory antywartości, sama jest zawsze nacechowana negatywnie, w przeciwieństwie do ZDROWIA, zawsze łączonego z dodatnim ładunkiem aksjologicznym. ZDROWIE i CHOROBA należą do domen ze świata natury, jako takie są bliskie i znane człowiekowi niezależnie od czasu i przestrzeni, w jakiej się znajduje. CHOROBA jest uniwersalnie negatywna, jest zła dla każdego, w każdym miejscu i czasie, tak dawniej, jak i dziś. Od zawsze i na zawsze łączy się z dwoma negatywnymi odczuciami — fizycznym bólem i psychicznym strachem. Jednak dawne postrzeganie choroby jako czegoś złego musiało być o wiele silniejsze z powodu stanu wiedzy medycznej. Dawna choroba była o wiele bardziej bolesna, o wiele częściej kończyła się śmiercią, więc lęk przed nią był też o wiele większy. Wystarczy kilka przykładów epidemii, które masowo zabijały niemal całe populacje, żeby zrozumieć, jak potężny musiał być taki strach.

CHOROBA była często wybierana jako domena źródłowa metafory przedstawiającej inne pojęcie abstrakcyjne, ponieważ odsyła do pojęcia doskonale znanego z życiowego doświadczenia. Jednak jako domena źródłowa ma pewne specyficzne cechy. Po pierwsze choroba nie poddaje się prostemu schematowi metafory — przedstawieniu pojęcia abstrakcyjnego przez odesłanie do konkretnego, bo sama jest pojęciem abstrakcyjnym. Z tego wynika jej druga właściwość w kontekście metaforyzacji — może występować po obu stronach metafory, zarówno jako domena źródłowa, jak i jako domena docelowa. Sama jest często metaforyzowana, np. w kategorii walki — *walczyć*

² Nie wiadomo, czy dawniej posługiwano się podobnymi konstrukcjami w potocznym języku, zwłaszcza mówionym, jednak obecność w tekstach metafor, które można schematycznie ująć jako ANTYWARTOŚĆ (coś złego moralnie, społecznie lub w innej kategorii) TO CHOROBA, świadczy o tym, że autor tekstu zakładał, że odbiorca zdoła taką metaforę rozszyfrować i zrozumieć sens.

z chorobą, pokonać raka. Zachodzi zatem pytanie, czy metaforyzowanie jednego pojęcia abstrakcyjnego, np. jakiejś antywartości, przez inne pojęcie abstrakcyjne — CHOROBE, przybliży, ułatwia zrozumienie tego pierwszego. Wydaje się, że tak, ponieważ choroba, niezależnie od abstrakcyjności i ogólności samego pojęcia i jego definicji, jest dla zwykłego człowieka całkowicie konkretna, poznawalna, a raczej boleśnie odczuwalna zmysłowo i nieobojętna emocjonalnie. W ten sposób choroba różni się od popularnych w dawnej polszczyźnie domen (por. Raszevska-Żurek, op. cit.) rośliny czy budowli — jest silnie nacechowana emocjonalnie i jednoznacznie negatywnie nacechowana aksjologicznie.

Schematyczna metafora ANTYWARTOŚĆ (coś złego moralnie, społecznie lub w innej kategorii) TO CHOROBA wywodzi się ze zwykłego doświadczenia wyrażanego stwierdzeniem „choroba jest zła”. Z negatywnym wartościowaniem choroby, uznawaniem jej za zło, łączy się jej stereotypowe postrzeganie jako kary za postępowanie człowieka, za grzech³, które można wywodzić z Biblii, np. z Księgi Psalmów: *Chorowali na skutek swoich grzesznych czynów i nędzę cierpieli przez swoje występki* (PS 107,17), choć stereotyp ten nie ma tam zbyt silnego umocowania. Tym niemniej połączenie GRZECHU i CHOROBY, kategorii sakralnej i biologicznej, daje się zauważyć już w staropolskich zapisach, np. w tym o zarażeniu⁴ Żydów ślepotą za karę, i później — w renesansowych kazaniach powiedziano wprost, że Bóg karze chorobami:

Spalycz czytało szwyąthe chczyely, Iesus mathką szwą obronył, Szydy szlepotha zaraszyl ca 1500 (PieśniWład 176; Sstp);

Ná tym świecie/ karze Pan Bog chorobámi/ niedofiátkiem/ háńbą (WerKaz 295; SXVI).

Pojęcie CHOROBA w czasach staro- i średniopolskich⁵ było językowo realizowane przez wiele leksemów, np. staropolskie ogólne nazwy choroby i jej objawów: *bolączka*, *boleść*, *choroba*, *chorość*, *niemoc*, szereg nazw chorób i dolegliwości, jak np. *wrząd*, a także inne nazwy dotyczące okoliczności utraty zdrowia. W czasach staropolskich tylko *boleść* (‘ból fizyczny’, ‘ból psychiczny’ Sstp) i *niemoc* (‘słabość, osłabienie, brak sił’, ‘choroba, cierpienie fizyczne, boleść’ Sstp) posłużyły do skonstruowania metaforycznego ujęcia antywartości. W kategorii choroby przedstawiono ZAZDROŚĆ, jeden z grzechów głównych, a więc szczególnie piętnowanych. Metaforyczna *boleść zazdro-*

³ O ludowej koncepcji objaśniania choroby jako wyniku działania Boga (bogów), choroby jako wyniku niewłaściwego postępowania człowieka i zesłanej na niego przez siły nadprzyrodzone kary, pisze Buława (2016: 263–264), omawiając gwarowe nazwy padaczki — *boża kara* i *boża wola*. Nazwy te nawiązują do znanych ze staro- i średniopolszczyzny określeń epilepsji *boża kaźń* i *gniew pański*.

⁴ *Zarazić* ‘dotknąć nieszczęściem (chorobą, plagą, śmiercią)’, ‘zepsuć, skazić’ (Sstp). Już w zrekonstruowanej definicji widać, że znaczenie metaforyczne czasownika nie jest w staropolszczyźnie rzadkie. Wynika to w znacznym stopniu z charakteru staropolskich źródeł, mówiących częściej o moralnych, duchowych aspektach życia niż o jego wymiarze fizycznym.

⁵ Podstawę materiałową stanowią zapisy zgromadzone w słownikach odpowiednich okresów — Sstp, SXVI, ESXVIIiXVIII i ich kartotekach, czasem (z powodu słabszej dokumentacji dla XVII i XVIII niż dla XVI w.) sięgam do zapisów ze słownika Lindego.

ści została w zapisie wzmocniona przez przywołanie *grzechu* i *diablego jadu*. Takie nagromadzenie leksemów o negatywnych konotacjach nie tylko podkreśla negatywny wydźwięk, ale też budzi grozę, oddziałuje więc na emocje odbiorców komunikatu i, być może w intencji nadawcy, ma ich ustrzec przed grzechem zazdrości. Leksem *jad* ('substancja trująca (szczególnie wydzielana przez niektóre zwierzęta), trucizna' Sstp) w późniejszym okresie pojawia się wielokrotnie w kontekstach dotyczących antywartości. *Wina* (*wina* 'naruszenie prawa świeckiego, niestosowanie się do nakazów i zakazów religijnych, przestępstwo, grzech' Sstp) to *duchowna niemoc*, a więc w kategorii choroby — *niemocy* przedstawiono ogólnie rozumiane zło, w czasach staropolskich utożsamiane z grzechem:

Przy kazdem grzesze yad dyabli czlovyeczemy sercv bądzie wlan, yze bolesczyq zarosczy vschelkye sercze obvyqze (Rozm 798; Sstp);

Causa, poczanthek vini, to gest duchowney nyemocz<y>, effectus popelnyenyey vini (1461–7 Sermon 248r.; Sstp).

Wraz z rozwojem piśmiennictwa w XVI w. wzrosła liczba metaforycznych ujęć negatywnie ocenianych pojęć. Do ich przedstawienia w kategorii choroby wykorzystano wiele leksemów, bo też słownictwo renesansowe związane z chorobą było bogate. Dwa leksemy można uznać za głównych eksponentów pojęcia — *niemoc* i *choroba*⁶. Do staropolskiej *duchownej niemocy* nawiązuje renesansowa i powtórzona w XVII w. *duszna choroba*, *choroba na duszy* będąca metaforycznym ujęciem grzechu i skłonności do niego. W innym poświadczeniu siedemnastowiecznym jako *chorobę duszną* przedstawiono *występkę*, czyli ZŁO dokonane, będące czynem. Metafora WYSTĘPEK (ZŁY CZYN) TO CHOROBA jest mocno rozbudowana, realizowana za pomocą kilku leksemów z domeny źródłowej: *morowe powietrze*⁷, *choroba*, *wród*, *chory*, *boleść*. Sam ZŁY CZYN jest także nazwany dwoma leksemami — *wstępkiem* i *złe obyczaje*, oznaczające złe postępowanie, przy czym te ostatnie ujęte jako *morowe powietrze*, czyli choroba zaraźliwa, opatrzone są dodatkową cechą — zdolnością do rozprzestrzeniania się, co stanowi kolejne niebezpieczeństwo. Ponownie zastosowano tu zabieg nagromadzenia leksemów w celu wzmocnienia obrazowości metafory, spotęgowania drastyczności choroby, a tym samym uwydatnienia negatywnej oceny metaforyzowanego pojęcia, przez przeniesienie na nie całego zestawu konotacji związanych z chorobą, jak ból, cierpienie, a w końcu śmierć⁸:

⁶ Leksem *niemoc* (1380 notacji w SXVI) służył do metaforyzacji antywartości w kategorii choroby już w staropolszczyźnie (por. wyżej). W dawnej polszczyźnie był głównym eksponentem pojęcia CHOROBA, częstszym niż leksem *choroba* (916 notacji w SXVI), choć później stopniowo wycofywał się z użycia w znaczeniu 'choroba'.

⁷ *Powietrze morowe* 'epidemia groźnej gorączkowej choroby zakaźnej, najczęściej tzw. morowej zarazy, czarnej śmierci, czyli dżumy' (SXVI).

⁸ Do takiego przedstawiania ZŁA nawiązuje szereg z końca XVIII w., w którym obok *niecnoty* i *złych skłonności*, czyli zła rozumianego bardzo ogólnie, bo i jako negatywne cechy, i postawy, i jako zdolność do czynienia zła, umieszczono *choroby duszy*: *Niecnoty, złe skłonności, choroby duszy* (Perz. Lek. 83; L).

*tey wstáwiczney **Dufzney choroby/ to iest grzechow** powfzednich pozbywamy* (WysKaz 27; SXVI);

*O lekárftwách **dufznych chorob, to iest grzechow*** (BirkKaz 1623; ESXVIIiXVIII);

*Jako młdość w ciele, tak występność jest niejaka **na duszy choroba*** (Bardz. Boet. 131 (XVII w.); L);

*Jákobyś go też gdzie **w morowe powietrze posłał, kiedy go w złe obyczáie gdzie posleż; gdyż Występki są choroby y wrzody dufzne** [...] **które ustawicznie człowieka chorym czynią/ y nie leda mu boleści przyczyniają*** (Poprawa. F.C. 1625, s. 77; ESXVII/XVIII).

Metafora ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA najczęściej dotyczyła ogólnie rozumianego ZŁA, w staro- i średniopolskich tekstach ujmowana była w schemat GRZECH TO CHOROBA. Była realizowana przy pomocy obu głównych leksemów reprezentujących pojęcie CHOROBA, a czasem dodatkowo wzmacniana jeszcze innymi leksemami, np. leksemem wrzód czy imiesłowem (*chorobą grzechu*) *zarażony*. W jednym z zapisów (z Reja) GRZECH przedstawiono jako najcięższą z chorób, w innym *niemoc* symbolizującą grzech opatrzone dla wzmocnienia epitetem *sroga*:

*Bo niechay sie iáko chce długo tái wewnątrz tá **niemoc froga grzechu** kázde⁹⁰/ á wżákofz/ gdy sie człowiek vznác á obáczyć nie chce/ musi sie ná wirzch wylotyć on sprofny á przemierzły **wrzod** iego* (RejPos 212v);

Choroby náfze są grzechy náfze (LatHar 201; SXVI);

*Podobnoś zápomniál iáko Dawid nárzekał **będąc thą chorobą grzechu** fwego **zárážony/** chocia zdrow był ná ciele swoim* (RejPos 81; SXVI);

*Záwždy ilekolwiek kroć sie wcieczemy ku Pánu swoiemu/ bądź w przygodach [...] bądź w frogim **wpadku grzechu náfzego/ nád co iuz żadney ciężzey choroby nie máfz*** (RejPos 233v; SXVI).

Metaforyczne ujęcie GRZECH (ZŁO) TO CHOROBA obrazowało też precyzyjniej określone negatywne cechy i postawy człowieka, np. *pożądliwość to defekt i choroba*. Leksem *pożądliwość* był eksponentem dwóch grzechów głównych jednocześnie — CHCİWOŚCI⁹ i NIECZYSTOŚCI¹⁰. Oba są szczególnie piętnowane w czasach renesansu, być może dlatego w jednym zapisie przedstawienie metaforyczne jest od razu rozszyfrowane leksemem *defekt* ('wada, niedoskonałość, brak, błąd' SXVI), a w innym użyto dodatkowo ujemnie wartościującego epitetu *szkodliwy* — *choroby szkodliwych pożąd-*

⁹ ... *żeby żaden o to do czego by go iego chćiwość y pożądliwość ciągnęła nie kuśił sie* (Phil R, SXVI); *A by ten nędzny świat/ y to ciemne kfiążę iego nie odwozdziło nas od ciebie Bogá náfzego tym lákomstwem (!) á tymi pożądliwofciámi swiata tego* (RejPos 220; SXVI).

¹⁰ *niebieskie przykazania wftykim ktorziby się od pożądliwości cíelefney hámowác niemogli [...]* *Aby żony poymowáli A w gránicách prawdziwego máłżeństwa miefzkáli* (ModrzBaz 54, SXVI).

dliwości. Warto zwrócić uwagę na identyczny sens i ocenę w zapisie: *Pożądliwość tu zowie grzechem/ iż ięft skutek/ przyczyną y máteria grzechu/ y iákoby chorobá iákaś y niemoc w nas/ sklániáiąca nas do złego* (WujNT 543). Takie porównanie — *pożądliwość jest jak choroba i niemoc*, stanowi punkt wyjścia do skonstruowania metafory *pożądliwość jest chorobą i niemocą*, a wspólnym mianownikiem, pozwalającym na ujęcie metaforyczne, jest zapewne przekonanie o szkodliwości obu elementów i związana z obydwoima negatywna ocena. Porównania ZŁO JEST JAK CHOROBA są w literaturze czasów staro- i średniopolskich dość częste i wydają się konwencjonalne w takim samym stopniu jak metafora choroby.

Pożadliwość (ktora ięft defekt ábo chorobá ludzkiego przyrodzenia) (WujNT 546; SXVI);

Co ięśliże nas famych one szkodliwych požądliwości choroby trapią [...] co ięft przystoyniejszyego/ iedno się nad podobnemi nam vżalić? (ModrzBaz 67v; SXVI).

Metafora ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA przedstawia nie tylko najbardziej potępiane grzechy główne, ale też wady innego rodzaju. W zapisie z Reja dość obrazowo ujęto w nią GLUPOTĘ, nazwaną *prostotą*¹¹ i *niewiadomością*¹². Budzi on skojarzenie ze współcześnie żywym w języku potocznym powiedzeniem *na głupotę nie ma lekarstwa*, które w XVII w. brzmiało: *Na upor lekarftwa nie mafz* (Mikuć, Sliwa, 1733, s. 220; ESXVII/XVIII). Trudno stwierdzić (bez dogłębnej analizy), czy dawny UPÓR i dzisiejsza GLUPOTA to pojęcia tożsame, ale można przyjąć, że są sobie bliskie:

do tych ktorzy leżą w tey ciężkiej chorobie profoty á niewiadomości fwoiey (Rej-Pos 183; SXVI).

Metafora ZŁO TO CHOROBA realizowana jest także za pomocą współrzednego czasownika *chorować* i znowu dotyczy grzechów głównych — PYCHY, CHCIVOŚCI i GNIEWU. Czasownikowi *chorować* w jednym z zapisów towarzyszą inne, również związane ze złym stanem fizycznym — *mdlić* ('powodować słabnięcie, utratę sił' SXVI), *wątlić* ('osłabiać' L) oraz rzeczownik *niemoc*:

miedzy ktoremi iedny możność ták spráwuie/ iż fobą nie władną/ drugie gniew mdli: niektore pychá łamie y wątli: [...] Temi niemocámi niezliczone mnostwo ludzi choruie (ModrzBaz 67; SXVI);

Nuż łakomftwo/ nuż pychá/ [...] Ktoremi vciśniona mysl bárzo choruie (RejWiz 94; SXVI).

¹¹ O różnych znaczeniach leksemu *prostota* por. Raszevska-Żurek 2013.

¹² W innej realizacji metaforyzowane pojęcie wyrażono leksemami *grubość* i *nieumiejętność*, natomiast choroba — domena źródłowa, została przywołana przez leksem *zarazić*, spokrewniony z *zarazą* (będzie o nich mowa dalej): *iako nędzne są [...] ony kościoty Moskiewkie/ y iáko są ośieroćiale w náuce/ y wielką grubością á nieumiejętnością zárążone* (SkarJedn 377; SXVI).

Powyższe metafory prezentowały GRZECH, ZŁO ogólne lub bardziej precyzyjnie określone, odnosiły się do pojęć ze sfery etycznej, czyli do moralnej kondycji ludzkiej. Jednak w renesansie zwraca uwagę ujmowanie w kategorii ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA pojęć o charakterze społecznym. Metafory pojęć społecznych są realizowane przy użyciu leksemów *choroba*, *chorować*, a także *zaraza*. Metaforyzowany jako choroba problem społeczny to przede wszystkim PRYWATA, czyli stawianie dobra własnego ponad wspólnym. Jest to zdecydowanie niezgodne z renesansową hierarchią wartości, w której Rzeczpospolita, ojczyzna zajmuje miejsce na samym szczycie, zaraz po Bogu. Z powodu społecznego charakteru metaforyzowanych przez chorobę wartości jej podmiotem jest nie człowiek-jednostka, tylko ludzka zbiorowość, społeczeństwo czy też państwo, wyrażane za pomocą różnych wyrazów, często za pomocą leksemu *Rzeczpospolita*. Społeczność, państwo, Rzeczpospolita są w takich wypadkach ujęte w metaforę *corpus organicum* — motyw dobrze znany literaturze o charakterze społeczno-polityczno-filozoficznym od starożytności. W ten wzorzec wpisuje się obraz chorego państwa: *Zaden z was [...] nie ieft ták profty/ áby nie baczyl ciężkiew y wielkiew niemocy tego náfzego Kroleftwa* (SkarKazSej 664a; SXVI). W kategorii chorób, na które cierpi *Rzeczpospolita*, a także *Grecja*, czy też uogólnione *królestwa* (czyli państwo w ogóle), przedstawiano różne pojęcia. Po raz kolejny piętnowana jest w ten sposób CHCİWOŚĆ, określona jako *chciwość domowego łakomstwa*¹³, co dość trudno przełożyć na współczesny język, mimo to w kontekście niewątpliwie chodzi o PRYWATĘ, niedbanie o los Rzeczypospolitej, czyli ojczyzny i całej społeczności, a o własne, prywatne dobro, o czym świadczy połączenie z *nieżyczliwością ku Rzeczypospolitej*. NIENAWIŚĆ — postawę wobec innych ludzi, czy też w ogóle reszty świata, w zapisie przedstawiono jako *zarazę* ('wszystko, co zaraza', 'choroba zarażająca' L), zatem chorobę szczególnie niebezpieczną, bo zagrażającą całej populacji. Metaforyzowanie z użyciem domeny choroby dotyczyło także wytworu ludzkiej myśli — złego PRAWA i jego złej realizacji — opieszałości sądów. Tak postrzegane PRAWO łączy się ze śmiercią — *złe prawa i statuty* to choroba, na którą muszą umierać królestwa. Choroba była również domeną źródłową dla metafory złego, nieakceptowanego stanu, w jakim znajdowało się społeczeństwo — KONFLIKTU, wyrażonego leksemami *niezgoda* i *roztyrk*¹⁴:

naydzieicie fześć fzkodliwych chorob [...] Pierwsza [choroba Rzeczypospolitej] ieft/ nieżyczliwość ludzka ku Rzeczyposp. y chciwość domowego łakomftwá (SkarKazSej 664b; SXVI);

¹³ *Łakomstwo* 'chciwość, skąpstwo, żądza posiadania' (SXVI). *Chciwość łakomstwa* to zestawienie tautologiczne, jeden ze sposobów eksponowania, wzmacniania (anty)wartości w dawnym piśmiennictwie polskim.

¹⁴ O dawnym pojęciu NIEZGODA i jego językowej reprezentacji oraz powiązaniach z pojęciami pokrewnymi obszernie pisałam w monografii poświęconej ZGODZIE, por. Raszewska-Żurek 2016; o *roztyrku* (*rozterku*, *rozterce*) por. Luto-Kamińska 2016.

nienawiść iest quiddam infinitum y zarázá [szkodliwa w Rzeczypospolithey/ tedy że to ták iest/ á iż sie słufznie grzechem Panu Bogu obrzydłym nazwác może (Phil Q2; SXVI);

IEft y druga chorobá kroleftw dla ktorey vmierác mufzq [...] *Práwá y Státuty zle* (SkarKazSej 696a; SXVI);

O práwách niepráwiedliwych/ ábo o piątey chorobie Rzeczypospolitey (SkarKazSej 696; SXVI);

Przez wiele lat rozmaíte spráwy toczq sie v fádú/ które sie iefzcie niekończyły. [...]
A ktoż sie stáral o to/ áby ná ták zlá niemoc státeczne lekárstwo przilożono (ModrzBaz 104v; SXVI);

Druga [choroba Rzeczypospolitej]/ niezgody y roftyрки fásiedzkie (SkarKazSej 664b; SXVI);

Graeciá pod fwą moc podbiúiac [cesarz turecki]/ *w ten czas/ gdy spólnq niezgodq chorowálá/ ázaż niepowiádal/ że z pokoiem do niéy iedzie/ chcqc niezgody domowé vkoic/ y kóniec im vczynic?* (OrzJan 12; SXVI).

Kolejnym leksemem z pola CHOROBY, który służył do metaforycznych przedstawień antywartości, jest wspomniana już wyżej *zaraza* i współrdzenie: czasownik *zarażać/zarazić* i przymiotnik *zarażny*. Podobnie jak *morowe powietrze* wiąże się ona z dodatkowym zagrożeniem — rozprzestrzenianiem się choroby. Doświadczenie dawnych wieków związane z różnymi epidemiami spowodowało, że leksem *zaraza* konotował szczególne przerażenie, przywoływał obraz śmierci na masową skalę¹⁵, obraz zagłady. Tak jak inne leksemy z pola CHOROBY *zaraza* (i pochodne) w metaforze ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA służyła do przedstawiania GRZECHU, czyli ogólnego ZŁA. W siedemnastowiecznym zapisie o grzechu pierwotnym przywołano nazwę *trądu*, choroby przerażającej bardziej niż inne, bo oznaczającej izolację, czyli śmierć społeczną na długo przed biologiczną. Takie obrazowanie grzechu eksponuje jego negatywną ocenę znacznie dobitniej niż inne sposoby wartościowania, jak np. negatywnie oceniające przymiotniki. Inne leksemy w takich metaforach — *nieprawości* i *występki* — nazywają ogólnie rozumiane ZŁO w różnych dziedzinach życia:

Grzech iest zarázq iáko morowe powietrze (Starow.Kaz. 1649, s. 330; ESXVII/XVIII);

baczmyy iako fýq tym grzechem dufza zaraża (PatKaz I 16; SXVI);

Strzeż się, zaraza występku goni za tobq, i piękne, któreś miał obyczaię w nie obróci (Teat 49b, 37 (XVIII w.); L);

¹⁵ Por. *Pod ten czas zaraza morowa tysiące ludzi w tem mieście sprzątała* (N. Pam. 4, 117; L).

A iż człowiek każdy grzechem swoim zarażony będąc/ iako w ciemnicy nie obacza thego/ czego potrzebuje wiedzieć iego fmysł przyrodzony (BielKom nlb 3; SXVI);

Jakoż tedy ten trąd grzechowy pierwszych rodziców padł ná nas wfzytkich y zaraził nas wfzytkich? (Starow.Kaz.1679, s. 328; ESXVII/XVIII);

wielą innych niepráwości záraża (Czarownica 1680, s. 31; ESXVIIiXVIII).

Metafora ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA z leksemami *zaraza*, *zarażać* przedstawia także bardzo silnie piętnowaną w czasach średniopolskich PSYCHĘ. W jej metaforycznym obrazie użyto aż trzech nazywających ją leksemów w szeregu — *pycha*, *chluba* *niepotrzebna* i *nadętość* (zapewne dla całkowicie jasnego określenia, o jaką wadę chodzi), a towarzyszą jej *insze zarazy*. W innym fragmencie PSYCHA nie została nazwana wprost, mowa jest o *zarażeniu wadą*, za to opisano szereg jej przejawów. Poniższe cytaty pochodzą z dzieła Andrzeja Frycza Modrzewskiego i piętnują PSYCHĘ nie tylko jako grzech główny, sprzeczny z zasadami religijnymi, ale także jako postawę szkodliwą społecznie:

ale żeby tym wfzytkim stanom chlubę¹⁶ niepotrzebną/ nadętość/ pychę/ y infze zarąży towarzysztwo ludzkie przerywając/ ábo psuiące odiał (ModrzBaz 19; SXVI);

ludźie tákową wádk zaráżeni/ popifuią się iáwnie z tą przemierzłą/ nádętą/ á Rzeczypospolitey wielce szkodliwą nierównością/ czyniąc się nad drugie ludźi zwierzchnieyszemi ábo zacnieyszemi/ świetną szátą/ mnoftwem slug/ dawnemi herbámi/ dostátkiem oręża/ pulhakámi ábo hárkábuzámi y tyfkániem mieczów (ModrzBaz 19; SXVI).

W kilku wypadkach w taki sposób prezentowano w czasach średniopolskich antywartości społeczne. Mają one różny charakter i wagę. *Złość zaraźna*, wpływająca negatywnie na kształt prawa — *ustaw pocziwych*, wydaje się istotnym zagrożeniem dla porządku społecznego. Niewątpliwie poważny wydźwięk mają zarażające miasta *turreckie obyczaje i zabobony*, ponieważ dotyczą one wroga szczególnie zniechęconego ze względu na jego pogaństwo — zagrażał on nie tylko państwu, ale i wierze. Trudno ze współczesnego punktu widzenia ocenić, jaką wagę miały *dworskie zarazy* — *szachy* i *kostki* wydają się drobną słabością, grą towarzyską, ale pijaństwo (*trunczne biesiady*) to już poważny problem polskiej szlachty, bardzo często piętnowany w dawnych tekstach, zaś *gamracje*¹⁷ dotyczą całkowicie zakazanej sfery seksualnej¹⁸. Ujęcie

¹⁶ *Chluba* tu: ‘pycha, próżność, przechwałka’, ale także ‘chwała, duma, sława, poczucie własnej wartości’ (SXVI).

¹⁷ *Gamracja* ‘pożądliwość, miłość cielesna, stosunek płciowy, rozwiązłość’ (SXVI).

¹⁸ O całkowitym braku tolerancji dla naruszenia tego zakazu świadczy zapis o cudzołóstwie kobiety, które zaraża jej dziecko. Skutkowało ono nie tylko straszną karą dla kobiety, ale też konsekwencjami na całe życie dla nieślubnego dziecka: *O cudzołóstwo [...] karano [...] niewiásty gardłem iáko ty ktore troię winę przepadály/ to iefi/ plód tym zárażájąc/ męża zdradzájąc, wiárą wzgardzájąc* (BielKron 9v; SXVI).

w metaforze choroby, wyrażonej leksemem *zaraza*, wzmacnia negatywny wydźwięk ich wszystkich i nie pozwala na lekkie traktowanie:

*Wfityd ustał, wfityd ostatnia niecnoty zapora, **Złość zaraźna** w swém źródle, A w skutkach zbyt spora, Przejstoczyła dawny grunt ustaw poczciwych* (Kas. Sat. 15; L);

*miąsteczka y miąsta y zamkow niemáło/ á ná wet y fámo stołeczne [!] miąsto wzięto/ pośiędziono [oppida... occupata]/ **á obyczáymi y zabobonámi Tureckimi zárážno*** (ModrzBaz 128; SXVI);

*A ztądże też żywą w lenistwie y w niczemności/ zá którą idą **szátchy/ koftki/ truneczne biefiady/ gámrácye/ y infze dworne zarázy*** (ModrzBaz 13; SXVI).

Metaforę ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA realizowano w czasach średniopolskich także za pomocą innych leksemów z domeny źródłowej, jak np. *wrząd*, *rana* i inne. Obrazowały one te same kategorie zła co główne leksemy reprezentujące CHOROBE — ZŁO ogólnie rozumiane, nazwane *niecnotą*, *złym umysłem*, *złością*; grzechy główne — CHCIWOŚĆ, wyrażoną leksemem *łakomstwo*, NIEUMIARKOWANIE, LENISTWO, GNIEW, negatywne zjawiska społeczne, jak NIEZGODA czy SWAWOLA. Obok rzeczownika *rana* wystąpiły też powiązane z nim znaczeniowo czasowniki: *jątrzyć się*, *rozjątrzyć*, *być wyczyszczoną*, *zagoić się*. Niektóre z leksemów uczestniczących w konstrukcjach metaforycznych mają w XVI w. lepiej poświadczone znaczenie przenośne niż dosłowne¹⁹:

*Ieśli wnętrzną mafz **niecnotę/ Mieży** w postáwie ochotę: Tym **on wrzód** łatwie **wzdrowifz*** (BierEz G; SXVI);

Lákomstwo** éichy **tho wrzód (RejWiz 191 marg; SXVI);

*Abowiem, kto mała żáda, A co potrzeb w tym dosić ma [...], **Prožen jest wrzodu ciężkiego, Nabywania łakomego*** (BierRozm 19; SXVI);

*Kiedy fie iuż wkorzeni ten nieflachetny **wrzód. Swawola a zły vmyśl*** (RejWiz 100; SXVI);

¹⁹ Na ponadczasowość CHOROBY jako domeny źródłowej metafory antywartości, ZŁA różnie rozumianego, wskazuje też niezmiennosc przenośnych znaczeń niektórych wyrazów z jej pola leksykalnego. Czasownik *jątrzyć się* w XVI w. oznaczał 'być w stanie zapalnym, ropieć (o ranach i chorych organach)' i został już wówczas użyty przenośnie. W dwudziestowiecznym słowniku Doroszewskiego figurują jego dwa znaczenia: 1. 'o ranie, skaleczeniu — nie chceć się goić, ropieć, gnoić się' i 2. 'o kimś: wzburzać się, podniecać się; o sporze, kłótni: zaogniać się, zaostrzać się'. *Rozjątrzyć się* w XVI w. był notowany w dwóch znaczeniach — 1. 'powodować gniew, złość' i 2. 'zaogniać, wywoływać ropienie', w słowniku Doroszewskiego znaczenie przenośne 'wpaść w gniew, rozdrażnienie, podniecenie' jest podane jako pierwsze i znacznie lepiej zegzemplifikowane niż znaczenie dosłowne. Oba czasowniki pochodzą od psł. *ętro 'wnętrze', a ich pierwotne znaczenie 'drażnić wnętrzości (o procesie chorobowym)' (SEBor) bardzo szybko przeniosło się na stan emocjonalny (będący jednocześnie grzechem głównym, a więc antywartością) i takie pozostało do dziś, choć uznanie jakiegoś pojęcia za antywartość jest współcześnie mniej oczywiste: z *tym podziwem spletał się rozjątrzony na nowo żal do matki* (Jurgielewiczowa, Ten obcy, 1990; KorpPWN); *Zadawniona, jątrząca się przez lata zazdrość o ojca wezbrała w niej na nowo* (Jurgielewiczowa, Ten obcy, 1990; KorpPWN).

*Przymiérze stánowić z nieprzyjacielem: woyny zániechywác: odlogiem prózno domá leżeć: wsfyfko to sř pożytki włafná: áli zřqd wrzód poſpolity roſćie/ **zbytek/ niezgodá/ leniřtwo** (OrzJan 48; SXVI);*

*Y Sákráment twoy ſwięty/ mnie ſtrzegł **od ran złoſci** (GrabowSet P3; SXVI);*

*zřqd roſćie ſzkodliwa **niezgodá/ wielka ráná R.P.** á miłość ſpólna różnoſciá ſie wiáry roſparác²⁰ **muſi/ by** byłá wedle ſwiátá naywięřza (SkarUp 12; SXVI);*

*Ale wnet **ſię gniew roziątrzy** (ModrzBaz 60v; SXVI);*

*Także **záplugáwiona myř** **człowieká uniořtego** ieřli ſzczyřą prawdą á nieomylną ſzczyřoſciá nie będzje wyczyřciona/ **trudno ſie zágoić ma/ á** czo dáley to bárziew ieřczje **ſie będzje iątrzyła** (RejZwierc 85; SXVI);*

***Záleczyć ránę krzywdy/ to** yeřt nágrodzic co ſie przeciw komu wykroczyło (Mącz 511d; SXVI);*

*Iř gdy **vpádnie w grzech** nędzny człowiek/ á **będzje záráżon tą ſmiertelną ráną** ſwoią (RejPos 327; SXVI).*

Przykładów przedstawiania antywartości — pojęcia, któremu towarzyszy powszechna negatywna ocena, jako choroby jest w czasach staro- i średniopolskich znacznie więcej. Metafora ta jest realizowana też z przywołaniem pojęcia LEKARSTWO. Występowała ona w czasach średniopolskich w wielu wariantach — z leksemem *lekarstwo* i wyrazami nazywającymi rodzaje lekarstw: *maść, syrop, plastr, ziolki*; z czasownikami *leczyć, uleczyć, opatrować* i rzeczownikiem *lekarz*. Jak w innych metaforach, także tu często chodzi o ogólnie rozumiane ZŁO — grzech i skłonność do czynienia zła, w zapisie nazwaną *złością*, jak również o precyzyjniej określone ludzkie wady — *skapstwo, gniew, marnotratność, próżnowanie*, nawiązujące w różnym stopniu do grzechów głównych, czy o *zdradną miłość*, odnoszącą się do nieakceptowanej, erotycznej strony miłości, związanej ze sferą erotyki:

*áby mi dał [Syn Boży] **řwé nařwięřzje** **ćiáło przyiác ku léczeniu** tych **grzechów** moich/ y ku poćieřzje **duřzy moiéy** (SiebRozmyřl K; SXVI);*

*Bo iř Kořćiol Boży [...] **lekárřtwo ná chorobę** **grzechow/ y** na odpuřzczenie ich **mieć muſi** (SkarJedn 30; SXVI);*

*Kto tedy wářpi o miłofierdziu Pańřkim/ **prořno** grzechy poznal/ **poniewař** nie zna **lekárřtwá/ ktorymby** ony **grzechy miał zgládzic** (RejPosWiecz² 98; SXVI);*

*Tákęcz teř **poruřcono** **ieřt** kapłanom nowego zakonu **kárác/ przeřtrzegác/ á** vpo-minác nędzne ludzi/ **áby ſie ſtrzegli** tego **marnego trędu á grzechu ſprořnego/ á** **leczyć** ie **á opatrowác** ye **od niego** (RejPos 214v; SXVI);*

²⁰ *Rozparac się* ‘ulegać zniszczeniu (o stosunkach międzyludzkich)’ (SXVI).

Skapofć zaiſte potrzebuie lekarſtwa, ale zysk ſzkodi (BielŻyw 66; SXVI);

*dobrze obaczył wſzyfikę ſkłonnoſć náfzey náturey ku zlemu/ iákoż tedy niebędzie mógł z wielką chucią przyſtoynego **ſzukác lekárſtwá do tey złoſci** ták wielkiej/ ktora nas zá náfzego przyrodzenia ſkázenie, bárzo ciſnie* (KuczbKat 395; SXVI);

*Tákze y **gniew**/ tákze y **márnotrátnoſć**/ tákze y nikczemne **proźnowanie** á **márne** czáſu tráczenie/ pilnie ſie ſtáray iákobyſ to ſ ſiebie iáko wrzody [...] wygnác y **vleczýć** mógł* (RejZwierc 21; SXVI);

*Bo kogo wiécz **zdradna miłofcz** po myſli zniewoli luź **ni mafci nie przykładay** bázro then **wrzod boli*** (RejJóz F6; SXVI).

Antywartoſci w metaforze z leksemami *lekarstwo, lekarz, leczenie* dotyczą samego szczytu hierarchii wartoſci ſredniopolskich — ojczyzny. Jest ona w tej konwencji przedstawiana jako pacjent trapiiony różnymi chorobami — brakiem umiaru czy niekorzystnymi wydarzeniami. Obraz chorego państwa podyktowany jest troską o jego losy, a autorzy wypowiedzeń sami stawiają ſię w roli zbliżonej do przywoływanych w tekstach lekarzy — są raczej czułymi opiekunami Rzeczpospolitej niź jej krytykami:

*Rzplita nasza ma **siła zbytków, niemiernoſci, rozpusty**, której wielu potrzeba **lekarzów*** (Gorn.Wł Q.4; L);

*Coż będzie po wáfzych ſeymách/ ktore tylo ſámy **ná** oddalenie y **leczenie przygod y złych rázow Rzeczypofp**: wam zoſtály: ieſli z roźnemi wiátry y nieſtwornemi myſłami ná nie ſię ziedźiecie* (SkarKazSej 673a; SXVI).

Do sfery społeczno-politycznej, stanu, w jakim znajduje ſię ojczyzna, nawiązuje siedemnastowieczny zapis przedstawiający antonimiczną parę niezgoda-choroba vs zgoda-lek. Wypowiedź utrzymana jest w tonie użalania ſię nad ojczyzną zagrożoną zgubą i upadkiem, jednak z propozycją, czym *może być uleczona*. W tym wypadku oba pojęcia mają na stałe przypisane wartoſciowanie — ZGODA (*zgoda i jednoſć animuszów*) jest w czasach ſredniopolskich jednoznacznie pozytywna, NIEZGODA (*niezgody i suspi-cje*) w takim samym stopniu — negatywna²¹:

*Condolendo²² Oyczyźnie iáko każdy dobry powinien y vwaźaiąc ią vpadaiącą, a vpadaiącą przez niezgody, przez ſuſpicie²³; iáko nie może od zguby nád nią wiſzącey, tylko **per contrarium²⁴**, to ieſt **zgodę, y iednoſć ánimufzow bydź vleczona*** (LubJMan (1666), 112; ESXVIIIiXVIII).

²¹ Por. Raszevska-Żurek 2016.

²² *Condoleo* ‘odczuwać ból razem z kimś’ (SŁPPraw).

²³ *Suspicio* ‘podejrzenie’, ‘przypuſzczenie’, ‘przeczcucie’, ‘domysł’, ‘znak, objaw’ (SŁPPraw), *suspicija* dawne ‘podejrzenie, poſądzenie’ (SJPDor).

²⁴ *Contrarium* ‘przeciwieństwo, rzecz przeciwna’ (SŁPPraw).

Tak skonstruowana metafora przywołuje swoistą odpowiedź na ZŁO — metaforę pojęć o pozytywnym ładunku aksjologicznym ujętych w kategoriach lekarstwa. Skoro ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA, to po drugiej stronie antynomii dobro/zło znajduje się, jak w powyższym cytacie, metafora WARTOŚĆ TO LEKARSTWO. Już w poświadczeniach staropolskich można odnaleźć przekonanie, że dobro jest lekiem na zło, wówczas wyrażone w porównaniu, podstawie do wykształcenia się metafory: *Twarda pokuta, ale rozumna, gest jako na wrzot albo na ranę... ostra mascz XV med. (R XXII 241, Sstp)*. Porównania takie były częste także w czasach średniopolskich, np. *ábowiem pokorá á scifnienie vmyflu náffego iest iákoby plastr ná ránę ziątrzoną występków náffich á máfc ná wffytki blizny náffe (RejPs 187v; SXVI)*. W metaforycznie ujętych antonimicznych parach występuje choroba-grzech i lekarstwo-łaska Boża:

tak też iest nieiáki spofob grzechu/ ktory dla tego odpuszczon niebywa/ iż włafne y zdrowe lekarstwo/ to iest láfkę Bożą precz odrzuca (KuczbKat 200; SXVI).

Kilka zapisów przedstawia ciekawe recepty (żeby pozostać w kręgu metaforycznym) na różne formy zła. Interesujące jest przedstawienie samej świadomości zła, rozumienia, że zbrodnia to zło, jako lekarstwa na nie. Wskazuje ono na głęboko humanistyczne (i optymistyczne) widzenie człowieka, jako istoty, która, pojmując zło, powstrzyma się od jego czynienia:

Lekárftwo przeciw męzoboystwu. (-) Nacelniefze tedy iest ono lekárftwo/ áby rozumieli/ iáko to cięfzki grzech iest ludzkie zábićie (KuczbKat 315; SXVI).

Inny przykład przedstawia małżeństwo jako lek na nieakceptowaną dawniej potrzebę seksualną człowieka, nazwaną *skłonnością natury ku grzechowi*, w tym wypadku grzechowi nieczystości:

á iżby też skłonność náтуры ku grzechowi/ zá pomocą y zá lekarftwem málżeńftwá świętego/ mogli od grzechu być záchowana (KarnNap F3; SXVI).

Do niepożądaných zachowań człowieka odnoszą się też dwa kolejne zapisy, w których antywartości nie są całkiem jasno określone. *Choroba pirwszego wzruszenia (wzruszenie ‘poruszenie, niespokojność, bunt, powstanie’, por. wzruszyć ‘podburzyć, wzburzyć, niespokojność sprawić, wszcząć bunt’, a także wzruszać zmysły, umysł, serce L)* oznacza chyba uniesienie, gniew, czy raczej pierwsze jego przejawy, mogące prowadzić do zakłócenia porządku społecznego czy konfliktu. Ponieważ chodzi o początek negatywnych nastrojów społecznych widzianych jako pierwsze symptomy choroby, to lekarstwo jest łagodne — *syropki z cnoty, rozumu i roztrpnego uważania, czyli mądrości*. Ta niewątpliwa wartość jest przeciwstawiona negatywnym emocjom. Warto przy okazji zauważyć, że w innym fragmencie Mikołaj Rej posłużył się innym łagodnym lekarstwem — jako *ziołka* przedstawił *wdzięczne i rozważne napominanie*, a lekłą chorobą były wprawdzie *wstępki*, ale *nie nazbyt szkodliwe*. Widać tutaj, że antywartości w metaforach nie zawsze są radykalne, zło w takim ujęciu może być też stopniowane:

poćciwy człowiek/ gdy obaczy tę chorobę pirwfzego wzrufzenia w fobie/ o wnet nie miefzkáiąc co narychley z onymi fyropki wdzięcznemi do niey/ naczyniwfzy ich s cnoty/ z rozumu/ á z roftropnego vważenia/ pewnie wnet iż thá pirwfza niemocz w pocźciwym człowieku fńádnie vleczona być może (RejZwierc 73v; SXVI);

Thákże też y człowiek mądry/ poki iefzcze widzi nie názbyt fzkodliwe wyftępki ludzkie/ to ie też ledá ziółki/ to iefst piękniemi fłowki/ á wdzięcznym á rozważnym nápomínániem leczy (RejZwierc 78v; SXVI).

Szczególną uwagę zwraca przedstawienie ZABAWY jako leku na KONFLIKT — *waśnie* i *gniew*. ZABAWA, rozrywkowa działalność człowieka, w czasach średniopolskich była ambiwalentna aksjologicznie, często była łączona z antywartościami, jak pijaństwo, obżarstwo, naruszenie skromności, a nawet cudzołóstwo, i potępiana. Jednak w tym kontekście ZABAWA (nienazwana explicite) przedstawiona za pomocą atrybutów, ujęta jako lekarstwo i w przeciwstawieniu do antywartości ma wyraźnie pozytywny ładunek aksjologiczny:

W wafni wfzelkiew a w gniewie iako fie mařz miec [...] Miew przy fobie fpiewaki [iefli możefz] gędzce, y infze ludzi wefóle a krotchwile czyniące. A wfzakże to lekarftwo nad wfze inne (FałZiol V 66; SXVI).

Realizacje metafory ANTYWARTOŚĆ (czy też pojęcie w ogóle) TO CHOROBA w późniejszym okresie, po przełomie oświeceniowym aż do współczesności, wymagają szczegółowych badań. Niewątpliwie zaszły w nich zmiany zarówno na płaszczyźnie leksykalnej, jak i w sposobie pojmowania domeny źródłowej i domen docelowych. Z pewnością współczesne postrzeganie CHOROBY różni się od tego sprzed kilku wieków, ponieważ choroba znacznie częściej jest uleczalna i medycyna pozwala w większym stopniu opanować łączący się z nią ból. Ale zasadniczy stosunek człowieka do choroby się nie zmienił — dziś także choroba jest postrzegana jako coś złego. Zatem jej zdolność do bycia domeną źródłową dla metafory innych negatywnych pojęć została zachowana. Nawet pobieżny ogląd współczesnych metafor choroby pokazuje, że nieco inaczej się realizują, ale ciągłość jest widoczna. Jako CHOROBE przedstawił (za pomocą leksemów *choroba*, *chorować*, *zaraza*) GŁUPOTĘ, co jest kontynuacją metafory średniopolskiej, ale też pojęcia nowe ANTYSEMITYZM i KOMUNIZM, które jednak można odnieść do dawniej prezentowanych w ten sposób negatywnych pojęć społecznych:

Głupota to od początku świata nieuleczalna choroba (Wprost; KorpPWN);

Dla międzynarodowych gremiów symptomem polskiej choroby jest nie mnogość antysemitycznych publikacji (ukazują się bowiem wszędzie), lecz to, że można je kupić w każdym kiosku państwowej sieci Ruch, a polski Sejm, walczący z pornografią, nie widzi potrzeby ograniczenia dostępu również do tej „literatury” (Wprost; KorpPWN);

Komunistyczne tury są wypełnione akowcami, wszędzie czerwona zaraza, żadnej perspektywy, najwyższej wspólne żony, nie wiadomo czyje dzieci i białe niedźwiedzie na ulicach (Z. Smektała, Chcica czyli Billie Holiday to kurwa: poemat romantyczny; NKorp).

Jednak niekiedy pojawia się nieco lżejszy ton. Prezentowane jako CHOROBA pojęcie jest wprawdzie negatywnie oceniane, więc jest antywartością, jednak jej ciężar nie jest tak poważny jak tych znanych z dawniejszych czasów:

Socjologowie chyba słusznie zastanawiają się, czy powoli nie zaczynamy chorować na megaconsulting. Samodzielne podejmowanie decyzji stało się równie niemodne jak nadmierna tusza i brak manicuru (Cosmopolitan; KorpPWN).

W metaforze ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA ujmuje się także pojęcia ambiwalentne aksjologicznie, jak np. MIŁOŚĆ, aksjologizowana różnie w zależności od rodzaju i kontekstu. W metaforze z przywołaniem niebezpiecznej choroby jest ona antywartością, a o ujemnej ocenie decyduje właśnie użycie takiej domeny źródłowej. Takie przedstawienie miłości nie jest zresztą w języku polskim nowe, o czym świadczy kontekst z Reja: *Bo kogo więc zdradna miłofcz po myśli zniewoli luź ni mafci nie przykładay barzo then wrzod boli* (RejJóz F6; SXVI). Współcześnie negatywny wymiar miłości łączy się przede wszystkim z cierpieniem wynikającym z niewłaściwego ulokowania uczuć, braku wzajemności, dawniej obejmował on jeszcze skojarzenie z grzechem nieczystości lub cudzołóstwa, a więc był znacznie poważniejszy:

MIŁOŚĆ TO CHOROBA DOŚĆ NIEBEZPIECZNA DLA SŁABYCH LUDZI
(Czat o miłości bez seksu; KorpPWN).

Dzisiejsza metafora POJĘCIE (niekoniecznie ANTYWARTOŚĆ) TO CHOROBA²⁵ bywa używana z przymrużeniem oka, żartobliwie bądź ironicznie. W potocznym języku dość powszechnie nazywa się chorobą pasję czy hobby, jakieś zainteresowanie pochłaniające człowieka w znacznym stopniu. Jednak w tym wypadku metafora nie obrazuje już antywartości, żart odwraca jej sens, np.:

Archeologia to w moim przypadku choroba dziedziczna (T. Konatkowski, Wilcza wyspa; NKorp).

Całkowicie odwrotny niż w dobie średniopolskiej sens mają współczesne metafory POJĘCIE TO CHOROBA wyrażane czasownikiem *zarażać/zarazić*. Jeszcze w XIX w. *zarażać (się)* można było czymś złym. Pokazuje to szereg definicji ze słownika Lindego, w których w objaśnieniu użyto tego czasownika: *wzgorszyć ‘zgorzeniem zarazić’* (L), *zepsuć ‘zepsuciem zarazić’* (L), *znałogować ‘nalogami zarazić’* (L), *zheretyczyć ‘here-*

²⁵ W odniesieniu do współczesności stosuję czasem zamiennie schemat POJĘCIE TO CHOROBA zamiast ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA, ponieważ w wielu wypadkach metaforyzowane pojęcia są ambiwalentne aksjologicznie, nazwanie ich antywartościami bez odpowiednich badań tych pojęć byłoby nieuprawnione, w kilku przytoczonych przykładach widać wręcz, że antywartościami nie są.

zyją zarażać’ (L) — wszystkie pojęcia (zarazy, tj. choroby zaraźliwe) to antywartości, które są jednoznacznie negatywne. Ale współczesna polszczyzna zawiera szereg przykładów odwrotnych — zarażanie dotyczy albo pojęć neutralnych, albo pozytywnych, jak np. SUKCES, ENERGIA, ENTUZJAZM, POMYSŁ, FASCYNACJA, PASJA, MIŁOŚĆ (w znaczeniu ‘zamiłowanie’):

A co gdy ich sukces zarazi wszystkich lekarzy w Polsce (Życie, Korp PWN);

widzi życie przez różowe okulary i ma niespożyte pokłady energii, którymi zarazi cię w każdej sytuacji (Cosmopolitan, Korp PWN);

Swoją fascynacją próbuje też zarazić przyjaciół, których nieustannie zaprasza na sushi i zieloną herbatę (Fakt; Korp PWN);

odesłali do burmistrza miasta, którego zdołali zarazić pomysłem na festiwal (Polityka; Korp PWN);

Nie zaraziłem się też malarią ani leiszmaniozą, ani inną chorobą tropikalną. Zaraził mnie natomiast entuzjazm Isajewa (L. Wolanowski, Upał i gorączka; Korp PWN);

Wtedy poznał Carla Friedricha Gaussa, słynnego matematyka i fizyka, który eksperymentował z telegrafem i najwyraźniej zaraził swoją pasją młodego znajomego (Przekrój; Korp PWN);

Zaraził mnie miłością do Mazur, do tamtych ludzi i ich prostego życia (Polityka; Korp PWN).

Jednak dawna metafora ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA z czasownikiem *zarazić/zarażać* także jest obecna we współczesnej polszczyźnie. Przedstawiono tak STAROŚĆ i ZNIE-DOŁĘŻNIENIE, a kontekst wskazuje, że towarzyszy im negatywna ocena. Innym pojęciem obrazowanym w taki sposób jest zawsze negatywnie wartościowana DEWOCJA:

To najbardziej boli — skarżyła się — tyle osób w domu, taki tłok jak na rynku, a ja ciągle sama, na uboczu, jak zadżumiona, trędowata, przecież nikt się nagle nie zarazi starością, zniechęceniem, nie przesiąknie zapachem starego ciała, mojego umierania, tak jak ja nie zachowam na sobie zapachu niczyjej młodości (R. Kobierski, Harar; Korp PWN);

nie pozwolił mi się zarazić dewocją od mojej opiekunki (J. Przybora, Przymknięte oko opaczności; Korp PWN).

Nie znalazłam we współczesnym języku kontynuacji metafory ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA z leksemem *niemoc*, ale wynika to ze zmiany znaczenia tego leksemu. Współcześnie *niemoc* (‘brak siły fizycznej, niemożność działania z braku sił, osłabienie, słabość, bezwład’, ‘brak siły wewnętrznej, brak hartu, brak energii, niezdolność do czynu, bezsilność, bierność’ (SJPDor); ‘silne osłabienie fizyczne spowodowane zmę-

zeniem lub chorobą’, ‘utrata zdolności do działania, wysiłku umysłowego’ (SWJP), nie znaczą już strictly ‘choroba’, a raczej ‘efekt choroby’ lub ‘coś podobnego do choroby — fizycznie i psychicznie’, a w związku z tym leksem nie nadaje się już tak dobrze do obrazowania pojęć abstrakcyjnych i niezbyt jasno zdefiniowanych — sam jest nie dość precyzyjny:

ona, świeżo po odejściu damy, z którą, jak się zdaje, spędziła wiele lat, leczyła chwilową niemoc twórczą, i stąd, jak rozumiem, to zajęcie (I. Filipiak, Magiczne oko; NKorp);

Ludzie ci gęstymi brodami i wielkimi okularami przeciwłonecznymi usiłowali ukryć dawną — nierzadko hitlerowską — tożsamość, a sprowadzaniem do pokojów nastoletnich prostytutek — swą starczą niemoc (M. Krajewski, Festung Breslau; NKorp).

Realizacja metafory ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA w wielu wariantach, przez wiele różnych leksemów, potwierdza, że jest ona po pierwsze konwencjonalna, po drugie utarta i powszechna, a z tego wynika, że raczej jest realizacją metafory pojęciowej, tkwiącej w świadomości zbiorowej, niż efektem artystycznej kreatywności. Wiąże się z tym jej kolejna cecha — ponadczasowość. Poświadczenia metafory ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA pojawiły się wraz z początkami języka polskiego, już w czasach staropolskich i występują w języku do dzisiaj. Związek CHOROBY jako domeny źródłowej z pojęciami o negatywnym ładunku aksjologicznym był w dawnym języku stały, za pomocą CHOROBY metaforyzowano ZŁO, często utożsamiane z grzechem z powodu wpływu religii chrześcijańskiej na postrzeganie wartości. W realizacjach tej metafory wykorzystywano różne leksemy związane z pojęciem choroba, a także pojęcie z powiązanej sfery życia — lekarstwo.

W czasach staro- i średniopolskich metafora ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA służyła tylko do przedstawiania antywartości. Decydowało o tym negatywne nacechowanie aksjologiczne domeny źródłowej — CHOROBY. Metafora pełniła funkcję edukacyjną, objaśniała i przybliżała trudniejsze i bardziej abstrakcyjne pojęcia, ale też, a może przede wszystkim, wzmacniała ich negatywną ocenę. Literatura czasów staro- i średniopolskich miała w znacznym stopniu charakter dydaktyczno-moralizatorski, stąd też wyraziste piętnowanie antywartości, przywoływanie choroby miało zapewne budzić grozę i odstręczać odbiorców od tak metaforyzowanych antywartości.

Współcześnie związek metafory choroby z pojęciami negatywnymi wydaje się nieco zachwiany w niektórych realizacjach tej metafory, np. tych z leksemem *zarazić/zarażać*. Być może w języku współczesnym trzeba mówić o metaforze choroby, która zatraciła w jakimś stopniu pejoratywne konotacje. Zarówno przebieg, jak i przyczyny tego procesu wymagają szczegółowej analizy.

Metafora choroby funkcjonuje w polszczyźnie nadal i w tym sensie jest stała, zmianom wynikającym z ewolucji leksyki podlega sposób jej realizacji — dobór leksemów, a także metaforyzowane pojęcia — ta zmiana ma przyczyny pozajęzykowe i po-

woduje, że dziś należałoby metaforę opisać bardziej ogólnie jako POJĘCIE TO CHOROBA. Podobnie wyglądają losy metafory POJĘCIE TO ROŚLINA. Może to sugerować, że część wybieranych powszechnie przez ludzi (w znaczeniu nie jednostkowo, ale przez większość) domen źródłowych metafor ma charakter ponadczasowy. Świadczy o tym domena choroby i rośliny, a potwierdzają np. przytoczone przez Kleszczową (1993: 47) dawne metafory ognia. Jednak na razie pozostaje to jedynie sugestią, która podsuwa szereg pytań i wymaga dalszych i bardziej szczegółowych badań.

Bibliografia

- Buława M., 2016, Kulturowe uwarunkowania gwarowych nazw chorób, *Polonica XXXVI*, s. 259–274.
- Kleszczowa K., 1993, „Metafory...” w badaniach diachronicznych, *Język Polski LXXIII*, z. 1, s. 41–48.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- Luto-Kamińska A., 2016, *Leksykografia historyczna a kompetencja językowa leksykografa*, *Prace Filologiczne LXVIII*, s. 287–302.
- Raszevska-Żurek B., 2013, *Insza prostota szczerza, cnotliwa, przystojna; insza prostota co ją głupstwem zowią. O rozwoju jednego ze znaczeń prostoty*, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej 48*, s. 21–42.
- 2016, *Metaforyzacja wartości w dawnej polszczyźnie — konwencjonalność ujęć na przykładzie metafory POJĘCIE TO ROŚLINA wyrażonej leksemem korzeń (z derywatami)*, *Polonica XXXVI*, s. 77–94.
- 2016, *Zgoda w rozumieniu Polaków czasów staro- i średniopolskich (analiza leksykalno-semantyczna)*, Warszawa.
- 2017, *Metaforyzacja wartości w dawnej polszczyźnie — konwencjonalność ujęć na przykładzie metafory POJĘCIE TO ROŚLINA wyrażonej leksemem kwiat (z derywatami)*, w druku.

Źródła

- ESXVIIiXVIIIkart — *Słownik języka polskiego XVII i 1. poł. XVIII w.* — kartoteka.
- Korp PWN — *Korpus Języka Polskiego PWN* — <http://korpus.pwn.pl>.
- L — S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Lwów 1854–1860.
- NKorp — *Narodowy Korpus Języka Polskiego* — <http://nkjp.pl>
- SXVI — *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. Mayenowa, t. I–, Wrocław 1966–; wraz z kartoteką.
- SEBor — W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SJPDor — *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1967.
- SWJP — *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- Sstp — *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. I–XI, Wrocław 1953–2002; wraz z kartoteką.

SUMMARY

The metaphorisation of negative value in the early Polish language — the conventionality of approaches on the basis of the example furnished by the metaphor a concept is a disease

Keywords: the history of the Polish language, axiolinguistics, metaphor, the diachronic approach.

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, aksjolingwistyka, metafora, podejście diachroniczne.

In the present article the object of analysis is the metaphorical representation of concepts- negative values in the Old Polish and Middle Polish periods. In Old Polish and Middle Polish texts abstract concepts are approached in a metaphorical manner, and some source domains recur relatively frequently. Such metaphors are used in reference to concepts which belong to various spheres. The analysis takes into consideration metaphors which are clearly discernible in short fragments, metaphors which are linguistically marked by words semantically associated with the source domain, metaphors which are at the same time in the close vicinity of the lexeme representing a given value and metaphors which recur in texts by various authors. The present article is devoted to metaphorical representations of concepts- negative values in the Old Polish and Middle Polish periods in the category of a disease — a source domain which is drawn taken from the life experience of each person on the basis of attestations which contain the lexeme *choroba*, *niemoc*, *zaraza* [disease, illness, epidemic], and other, e.g.: *Co ieśliże nas famych one fzkodliwych poźądliwości choroby trapią* (ModrzBaz 67v; SXVI); *Grzech ieft zárząq iáko morowe powietrze* (Starow.Kaz. 1649, s. 330; ESXVII/XVIII). In the early Polish language anti-values — negatively marked concepts which have to do especially with the sphere of morality and social sphere, were embraced by the means of the category of a disease. Due to the development of culture, the changes in the thinking about the world and the changes of the external word itself, of the reality in which man lives, not only did the way the lexemes used in the metaphor A CONCEPT IS A DISEASE and the frequency of these lexemes change but also the disease itself as a source domain continues to thrive in the Polish language.